

(Il Tempo - F.Biafora) Koszty koronawirusa może też ponieść Alessandro Florenzi. 29-latek wyleciał na koniec zimowego okna transferowego do Hiszpanii, aby nie stracić Euro - teraz przełożone na 2021 rok - licząc na wypromowanie się w barwach Valenciі po różnych występach i wielu ławkach rezerwowych u Fonseci.

Przygoda byłego kapitana Romy na Półwyspie Iberyjskim nie była szczęśliwa, z uwagi na to, że najpierw dopadł go wirus ospy wietrznej, który umożliwił mu zagranie tylko we fragmencie rewanżowego meczu, który doprowadził do odpadnięcia Hiszpan z Ligi Mistrzów z ręki Atalanty. Florenzi wybiegł też na boisko przy czterech innych okazjach, gromadząc w sumie 210 minut. Kontrakt sprzedaży nie przewiduje żadnego prawa do wykupu na rzecz Valenciі, która już przed sytuacją nadzwyczajną nie znajdowała się w dobrej kondycji ekonomiczno-finansowej i tym samym można założyć powrót gracza z Vitinii do Rzymu. W tej chwili sytuacja Florenziego jest sparaliżowana, ale jego pozostanie w stolicy Włoch wydaje się być nieprawdopodobne. Do zdobycia jest kolejne nowe-stare Euro.

Autor: abruzzo